Antonina Karpowicz-Zbińkowska: Paul McCreesh, Haendel, „Messiah”

Paul McCreesh, jeden z wielkich kreatorów muzyki dawnej, nagrał „Mesjasza” Haendla w imponujący sposób. Z jednej strony zachował patos i monumentalizm chórów, z drugiej mamy do czynienia z wycyzelowaniem partii solowych – pisze Antonina Karpowicz-Zbińkowska w cyklu „Perły muzyki dawnej”.

">

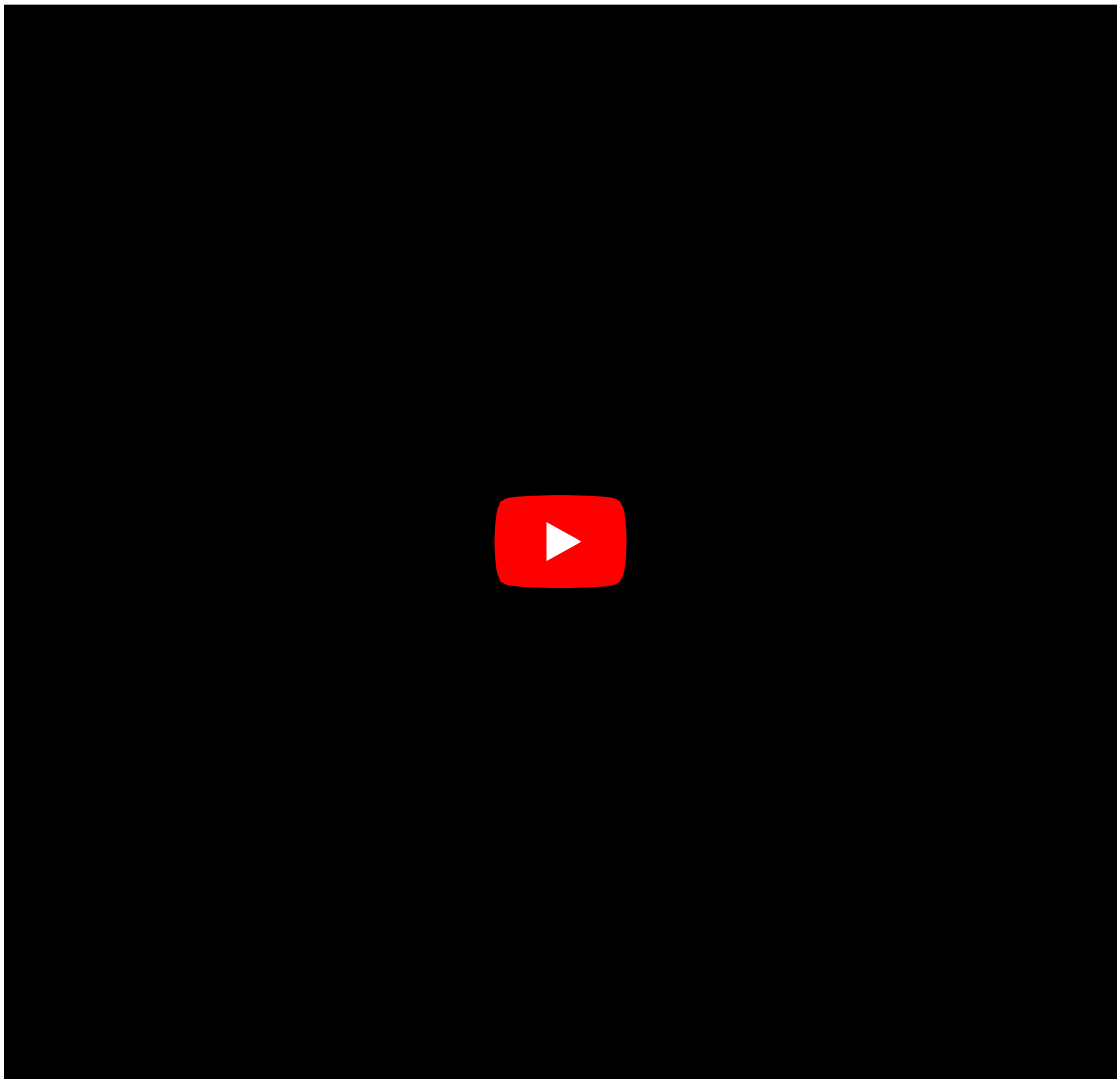

Oratorium – dziecię kontrreformacji, wyemancypowało się spod wpływu Kościoła niedługo po swoim powstaniu i rozpoczęło świecki żywot, najpierw przenosząc się do świeckich teatrów, potem też podejmując tematykę świecką, np. mitologiczną. *Mesjasz* Haendla,

bodajże najsławniejsze oratorium w historii muzyki – jest dziełem szczególnym, bo niby przecież tematykę ma religijną, ale jednak z założenia jest dziełem świeckim, przeznaczonym do świeckiego użytku. Do tego stopnia, że w czasie gdy był wystawiany w Londynie (swoją premierę miał jednak w Dublinie, gdzie został owacyjnie przyjęty), to purytańska część publiczności była zgorszona tym, że życie Chrystusa przedstawiane jest na deskach zwykłego, świeckiego teatru.

Co więcej, jak pisze znawca muzyki barokowej – Manfred Bukofzer, co dla mnie jest wyjątkowo zaskakujące, Haendel nie zamierzał swoją muzyką oddawać w tym oratorium patosu religijnego, szukał raczej środków wyrazu dla wartości humanistycznych. Można zatem powiedzieć o *Mesjaszu*, że mimo religijnej treści, dzieło to nigdy nie było i nie miało być nawet w założeniu muzyką sakralną czy religijną.

> *O „Mesjaszu" Haendla można powiedzieć, że mimo religijnej treści, dzieło to nigdy nie było muzyką sakralną czy religijną*

Tak pisze Bukofzer: „Z tej przyczyny nie ma ani wewnętrznej ani stylistycznej różnicy pomiędzy oratoriami religijnymi i świeckimi. Są one równie dalekie od typowego dla niemieckich oratoriów osobistego emocjonalizmu, jak i od przestrzegania wymogów liturgii, czym odznaczają się pasje Bacha."[1] Jednym słowem muzyka Haendla służy raczej ideałom humanizmu, niż religii.

Libretto *Mesjasza* nie zawiera żadnej zewnętrznej akcji, co bardzo odpowiada formie oratorium, które przecież choć zawiera elementy dramatu, to nie jest wystawiane na sposób gry aktorskiej. Złożone jest ono z samych cytatów biblijnych ułożonych bardzo zgrabnie w jedną wielką opowieść o życiu, śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa, a także o naszym ostatecznym przeznaczeniu: powszechnym zmartwychwstaniu i wiecznej chwale ze zmartwychwstałym Barankiem w niebie. Są to zarówno teksty ze Starego Testamentu (głównie z Księgi Izajasza), jak z Ewangelii, listów św. Pawła i Apokalipsy.

Zabieg tej kompilacji różnych tekstów biblijnych można w pewnym sensie porównać do reformy czytań dokonanej w Kościele katolickim w XX w. po Soborze Watykańskim II. Dokonano w niej arbitralnego wyboru czytań na każdy dzień w roku liturgicznym, często według zupełnie nowego klucza. W ten sposób z jednej strony pogubiono wiele znaczeń i rozumień, którymi karmił się Kościół przez wieki, z drugiej zaś odkryto wiele nowych znaczeń i tropów. Podobnie jest właśnie z *Mesjaszem*. Zbudowany jest bowiem z tekstów biblijnych, poukładanych według klucza czasami zupełnie idącego w poprzek tradycyjnym, znanym nam z liturgii, rozumieniom niektórych tekstów.

W *Mesjaszu* krzyżują się różne tendencje epoki, w której żył Haendel. Po pierwsze, tworzył on w kraju protestanckim, stąd dążenie do obcowania z tekstem Pisma Świętego w języku narodowym. W protestantyzmie ma również swoje źródło tak arbitralne potraktowanie Słowa Bożego. Po drugie, umiłowanie zwłaszcza tekstu Starego Testamentu (proszę zauważyć, że większość religijnych oratoriów Haendla było opartych na wątkach starotestamentalnych). To zapotrzebowanie na oratoria starotestamentalne brało się m.in. stąd, że Anglicy utożsamiali się z narodem wybranym.

O ile Haendel asymilując w swojej twórczości angielskie tradycje śpiewu chóralnego, w swoich oratoriach generalnie ograniczał partie solowe na rzecz chóralnych, to w *Mesjaszu* zachował równowagę pomiędzy obydwoma tymi elementami.

> *Libretto „Mesjasza" nie zawiera żadnej zewnętrznej akcji, co bardzo odpowiada formie oratorium, które przecież choć zawiera elementy dramatu, to nie jest wystawiane na sposób gry aktorskiej*

Paul McCreesh, jeden z wielkich kreatorów muzyki dawnej, bo tak go należy nazwać, nagrał *Mesjasza* w imponujący sposób. Z jednej strony zachował patos i monumentalizm chórów, z drugiej

mamy do czynienia z wycyzelowaniem partii solowych. Na szczególną uwagę zasługuje tu Dorothea Róschmann wykonująca partię sopranową.

Polecam zwłaszcza dwa momenty w nagraniu, jeden to sekwencja bożonarodzeniowa. Rozpoczyna się ona recytatywem basu:

For, behold, darkness shall cover the earth, and gross darkness the people: but the Lord shall arise upon thee, and His glory shall be seen upon thee. And the Gentiles shall come to thy light, and kings to the brightness of thy rising.
Bo oto ciemność okrywa ziemię i gęsty mrok spowija ludy, a ponad tobą jaśnieje Pan, i Jego chwała jawi się nad tobą. I pójdą narody do twojego światła, królowie do blasku twojego wschodu.
Iz 60,2-3 (ok. 25:30).

Dalej aria basowa:

The people that walked in darkness have seen a great light. And they that dwell in the land of the shadow of death, upon them hath the light shined.
Naród kroczący w ciemnościach ujrzał światłość wielką; nad mieszkańcami kraju mroków światło zabłysło.
Iz 9,1 (ok. 27:50).

Zarówno w recytatywie jak i w arii, melodia kształtowana jest za pomocą tercji małych, jest to element malarstwa dźwiękowego oddającego ciemność. W arii zaś melodia jaśnieje na tercjach wielkich, co oddaje nadejście jasności.

Wreszcie sławny fugowany chór:

For unto us a Child is born, unto us a Son is given, and the government shall be upon His shoulder, and His Name shall be called: Wonderful, Counsellor, The Mighty God, The Everlasting Father, The Prince of Peace!

Albowiem Dziecię nam się narodziło, Syn został nam dany, na Jego barkach spoczęła władza. Nazwano Go imieniem: Przedziwny Doradca, Bóg Mocny, Odwieczny Ojciec, Książę Pokoju!
Iz 9,5 (ok. 31:49).

I drugi mój ulubiony fragment to duet altu i tenora:

O death, where is thy sting? O grave, where is thy victory? The sting of death is sin, and the strength of sin is the law.
Gdzież jest, o śmierci twoje zwycięstwo? Gdzież jest, o śmierci, twój oścień? Ościeniem zaś śmierci jest grzech, a siłą grzechu Prawo.
1 Kor 15,55-56 (ok. 1:57:40).

Antonina Karpowicz-Zbińkowska

———

[1] M. Bukofzer, Muzyka w epoce baroku, tłum. E. Dziębowska, PWN 1970 s. 461.

Sfinansowano przez Narodowy Instytut Wolności - Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego ze środków Programu Rozwoju Organizacji Obywatelskich na lata 2018 – 2030